



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Klaudia Sieradzka

SP nr 4 - Lekcja historii w Grunwaldzie i Olsztynku

Publikowane od

01.10.2014 00:00:00

Publikowane do

01.11.2014 00:00:00



19 września 2014 roku byliśmy na wycieczce w Grunwaldzie, w Skansenie w Olsztynku oraz w Aquaparku w Pluskach.

Na początku pojechaliśmy do Grunwaldu. Poznaliśmy Pana przewodnika, który oprowadzał nas oraz przekazał wiele ciekawych informacji. Opowiadał nam o kamiennych posągach, które stały przy polu bitwy. Były to wielkie kamienie poustawiane na sobie. Kiedy przeszliśmy dalej zobaczyliśmy następne dwie rzeźby. Pierwsza z nich przedstawiała twarze żołnierzy, natomiast druga flagi. Potem poszliśmy do muzeum. Już gdy weszliśmy zauważyliśmy, że stoją dwa popiersia oraz zbroja rycerza. Pierwsze popiersie przedstawiało Króla Władysława Jagiełłę, a drugie Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda. Następnie Pan przewodnik pokazywał nam mapy i dokładnie wszystko tłumaczył, a my słuchaliśmy uważnie, wyraźnie z zaciekawieniem. Gdy przechodziliśmy dalej zauważyliśmy różne stroje np. strój błazna lub damy. Panie bawiły nasze przebrania i robiły nam zdjęcia. Potem poszliśmy oglądać film o bitwie pod Grunwaldem. Kiedy skończyliśmy zwiedzać muzeum, weszliśmy jeszcze do namiotu, w którym znajdował się ogromny obraz Jana Matejki pt. „Bitwa pod Grunwaldem”. Pan przewodnik powiedział nam o nim wiele ciekawych rzeczy i dodał jeszcze, że ten obraz to tylko kopia oryginału, którą haftowało trzydzieści osób przez dwa lata haftem krzyżkowym. Następnie pożegnaliśmy się z Panem przewodnikiem, podziękowaliśmy mu i pojechaliśmy do Skansenu.

W Skansenie poznaliśmy panią, która również miała nam opowiadać i oprowadzać nas po tym miejscu. Byliśmy w wielu pomieszczeniach: w Kościele, w dawnej szkole, w domu pastora, w zwykłym domu oraz w młynie. W Kościele pani nam powiedziała, że nadal są tam sprawowane Msze Święte więc trzeba się odnosić do tego miejsca z szacunkiem. Dodała również, że zimą żeby trochę ocieplić to miejsce za ołtarzem wkłada się rozgrzane kamienie, a przy okazji Kapłanowi odprawiającemu Mszę Świętą ciepłej jest w stopy. Gdy wyszliśmy z Kościoła poszliśmy do domu, w którym ktoś kiedyś mieszkał. Pani trochę nam o nim opowiedziała i mogliśmy wejść. Gdy weszliśmy znaleźliśmy się w takim jakby przedpokoju. Naprzeciw nas było ciemne pomieszczenie i Pani powiedziała, że nazywano je „ciemną kuchnią” i rzeczywiście ta nazwa pasowała do tego pomieszczenia. Poszliśmy dalej i znaleźliśmy się w pokoju, do którego zazwyczaj przyjmowano gości. Panowała tam zasada „wolny środek”. Znaczyło to, że na środku nie mogło tam nic stać np. stół. Wszystko starano się ustawiać w kątach, przy oknach itp. Byliśmy również w spiżarni, w pokoju dzieci i w kilku innych miejscach. Pani powiedziała, że nie było tam łazienki. Gdy zwiedziliśmy pozostałe miejsca, poszliśmy na obiad do Karczmy. Dostaliśmy kompot truskawkowy do picia, kotleta schabowego, przepyszna surówkę oraz frytki. Wszystko to zjedliśmy ze smakiem. Pod koniec poszliśmy kupić sobie wiele pamiątek. Były obrazki ręcznie malowane, przeróżne figurki, magnesy z napisem „kocham cię”, zawieszki ptaszki,

magnesy z młynem, szkołą, kościołem, naszyjniki z drewna w kształcie serduszek, aniołki oraz naprawdę wiele innych prześlicznych rzeczy, a wszystko to wykonywane ręcznie. Kiedy już kupiliśmy sobie wybrane drobiazgi, podziękowaliśmy Pani przewodnik za tyle ciekawych informacji i tyle czasu nam poświęconego i pożegnaliśmy się. I wreszcie nadszedł czas na to, na co wszyscy czekali, czyli ... Aquapark !!! Czekaliśmy niecierpliwie, aż dojedziemy na miejsce, a kiedy dotarliśmy, pani ratownicza przedstawiła nam kilka niezbędnych zasad panujących w Aquaparku. Kiedy weszliśmy do wody wszyscy myśleli gdzie pójść. Jedni poszli na zjeżdżalnie, drudzy na tężnie ze słoną wodą, a jeszcze inni do jacuzzi. Najwięcej osób poszło bawić się na zieloną zjeżdżalnię zwaną także „cebulą” . Również niemało osób poszło na żółtą zjeżdżalnię. Jeszcze inni po prostu sobie pływali. Bawiliśmy się w wodzie przez półtorej godziny.

W drodze powrotnej rozmawialiśmy, śmialiśmy się i było bardzo wesoło. Dojechaliśmy do naszych domów szczęśliwie po godzinie 18.00. Rodzice już na nas czekali. Ta wycieczka naprawdę bardzo nam się podobała i mamy wielką nadzieję, że jeszcze kiedyś powtórzymy ją.



a VI







•

-



Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/artykul/sp-nr-4-lekcja-historii-w-grunwaldzie-i-olsztyнку>